CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 324 Kraków, niedziela dnia 27 listopada 1938 r. Rok II

Nienaruszalność pokojowych stosunków między Polską a Z.S.R.R.

Warszawa. Kilka rozmów, odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagr. Z. S. R. R. Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskim, doprowadziły do wyjaśnień że:

1) Podstawą stosunków między Rzeczypospolita Polska a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i nadal pozostaia w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące umowy łącz nie z paktem o nieagresji polsko-sowieckiej z dnia 25 lipca 1932 r. i że pakt ten zawarty na 5 lat a sprolongowany dnia 5 maja 1934 r. na termin dalszy do 31 grudnia 1945 r., posiada dostateczną szeroka podstawę gwarantującą nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami.

2) Oba rządy ustosunkowują się sie przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.

3) Oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia wielu bieżących spraw, wypływających ze wzajemnych stosunków umownych, a zwłaszcza spraw zaległych oraz likwidacji powstałych w ostatnich czasach incydentów granicznych.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko-sowieckich:

„Rozmowy przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Grzybowskim i komunikat ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie są wyrazem trwałej i niezmiennej woli obu rządów regulowania swoich stosunków wzajemnych na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów.

Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko-sowieckim".

Na drodze do pogłębienia stosunków polsko-litewskich

Kowno. (Naw). Rząd litewski spowodował likwidację czasopisma „Musu Vilnius" (Nasze Wilno), któ re wychodziło przez kilkanaście lat, mając określone swa nazwa cele poli tyczne. Równocześnie rozwiązane zostało stowarzyszenie „Wyzwolenie Wilna".

Ten krok rządu tłumaczony tu jest chęcią usunięcia wszelkich nieporozumień z Polska i nawiązania z nią rzeczywiście sasiedzkich stosunków. Zmienny w tym względzie jest dzisiejszy komunikat tutejszej urzędowej agencji w którym czytamy:

Stowarzyszenie „Wyzwolenie Wilna" zostało rozwiązane. Decyzja ministra spraw zagranicznych jest umotywowana faktem iż po unormowaniu dyplomatycznych stosunków polsko-litewskich, wszystkie kwestie po między obydwoma krajami powinny być załatwione w drodze dyplomatycznej. Wobec nowej styuacji wspomniane stowarzyszenie mogłoby być przyczyną licznych nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków między Litwą i Polską.

Cała niemal prasa litewska uderzyła w ton niezwykle przyjazny wobec Polski. Półoficjalna „Lietuvos Aidas" pisze o „18 martwych latach" w wzajemnych stosunkach które trzeba „dogonić przez taką samą liczbę miesięcy".

Warszawa. (r) Pan Prezydent R. P. udzielił agrement nowemu posłowi Litwy w Warszawie, dr. Jurgisowi Saulisowi, który dotychczas pełnił funkcje posła litewskiego w Berlinie. Dotychczasowy poseł Skirpa przechodzi na inne stanowisko.

Obniżenie kary inż. Doboszyńskiemu

Lwów. (tel) W Sądzie apelacyjnym we Lwowie odbył się proces inż Adama Doboszyńskiego.

Jak wiadomo inż. Doboszyński skazany zotał na 4 lata więzienia za zbrodnie podżegania do rabunku. Od wyroku tego zgłosił apelację prokurator z powodu zbyt niskiego wymiaru kary i błędnej kwalifikacji czynu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał apel. zakwalifikował przestępstwo Doboszyńskiego zgodnie z apelacją prokuratora jako rabunek a nie podżeganie do niego, karę jednak obniżył mu o pół roku tj. na 3 i pół lat wiezienia zaliczając na jej poczet areszt śledczy.

Oskarżał wiceprok. dr. Olberek, bronił dziekan dr. Pieracki.

Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył sędzia dr. Januszewski. Inż. Doboszyński nie był obecny na rozprawie.

Z Niemcami czy bez

oto tło kryzysu min. na Węgrzech

Budapeszt. (ik) Kryzys ministerial ny na Węgrzech jeszcze nie został zażegnany. Jako kandydatów na premiera wymieniaja dotychczasowego premiera Imredyego i b. premiera Daranyi. Pewne szanse zdaja sie mieć również min. Teleky oraz Fischer.

Budapeszt. Kryzys gabinetowy na Węgrzech ma tło dużo głębsze niż się to zewnętrznie uwidacznia. Chodzi o zasadnicze określenie polityki wewnętrznej i zagranicznej Węgier.

W dziedzinie wewnętrznej po przyłączeniu obszarów uzyskanych od Czechosłowacji wyłoniła sie kwestia: 1) czy reżym krajowy zjagodzić, w kierunku pewnego dostosowania sie do tych warunków politycznych w ja kich żyła dotąd ludność przyłączonych obszarów, czego domagaja sie posłowie z tych terenów, 2) czy też podporządkować nowe tereny ostremu kursowi wewnętrznemu.

W dziedzinie zagranicznej chodzi o ustalenie kursu: z Niemcami, czy bez nich.

Ścierają się poglądy kół, które pragna ścisłego związania się z Rzesza i podporządkowania się jej woli, z kołami które dażą do uniezależnienia polityki węgierskiej od Niemiec. Te ostatnie dażenia znajdują pomoc w ostatnich wydarzeniach w których Rzesza przeciwstawiła się dażeniom Węgier w szczególności odnośnie wspólnej granicy z Polską.

Kto będzie premierem — to pytanie jest dziś rozstrzygające o przyszłości Węgier.

Straszna katastrofa samolotu niemieckiego

Londyn. (m) Z Bathurst (Afryka) donosza:

Czterdziestoosobowy samolot pasażerski należący do Lufthansy uległ strasznej katastrofie.

W pobliżu Bathurst samolot krótko po starcie wpadł w korkociąg spadł na ziemię i momentalnie stanął w płomieniach. 11-tu pasażerów poniosło śmierć.

Trzy osoby są ciężko a dwie lekko ranne. Wśród zabitych znajduje się dwóch najlepszych pilotów niemieckich: Blankenburg, untucht i Kindermann. Samolot spłonął doszczętnie po kilku minutach. Leciał on z Niemiec do Dakar.

Demokracja francuska

Nasza prasa codzienna przepełniona jest najbardziej sprzecznymi wiadomościami z Francji Raz p. Daladier ma zapewnione poparcie prawicy, gdyż zerwał z Frontem Ludowym, to znów nikomu, nawet prawicy, nie podobają się jego reakcyjne dekrety społeczne i gospodarcze. Raz pisze się o tym, że gabinet Daladiera stoi na progu upadku (i to dość niesławnego), kiedy indziej zaś przynoszą nam z Francji odgłosy jego buńczucznych mów i napoleońskich póz.

Warto w pewnym skrócie opowiedzieć pouczające dzieje Pana Edwarda Daladiera, jednego z najbardziej niefortunnych polityków francuskich, jacy po wojnie mieli pewien wpływ na politykę ich kraju.

Pan Edward Daladier był tym premierem francuskim, który podpisał pakt czterech, co było jednym z grzechów śmiertelnych Francji wobec mniejszych państw, a więc wobec polityki zbiorowego bezpieczeństwa, której Francja była główną głosicielką.

Gdy faszyści francuscy usiłowali obalić ustrój republikański w sławetnym puczu 6 lutego 1934 r., właśnie Pan Daladier był tym premierem, który ustąpił mimo zapewnionego poparcia większości parlamentarnej i otworzył tym samym drogę rządowi prawicowego „zjednoczenia narodowego". Mimo

to prawica potraktowała go wówczas bardzo nędznie. Któżby wówczas pomyślał, że ten bardzo przez prawicę znienawidzony polityk francuski będzie w kilka lat później mężem opatrznościowym reakcji francuskiej, że to on ofiaruje Hitlerowi Czechosłowację itd.

Ale nie wyprzedzajmy historii. Otóż Edward Daladier, jako kontrkandydat lewicy partyjnej, zastępuje Edwarda Herriota na stanowisku prezesa partii radykalnej. W charakterze jednego z przywódców Frontu Ludowego układa i podpisuje program reform, któremu się swymi obecnymi dekretami sprzeniewierzył oraz składa uroczyste „ślubowanie 14 lipca", o którym dość szybko zapomniał.

Jedną z głównych przyczyn wielkiego zwycięstwa Frontu Ludowego w wyborach 1936 roku było potępienie przez francuską opinię publiczną deflacyjnej polityki gospodarczej rządu Lavala. To też pierwszy rząd ludowy Leona Bluma przestawił całkowicie kierunek rządowi polityki gospodarczej.

Jednocześnie z powołaniem do władzy Leona Bluma rozlała się po Francji fala strajków okupacyjnych. Odbyły się one w niezwykłym porządku i spokoju; one to usprawniły działalność ustawodawczą Senatu i doprowadziły do błyskawicznego uchwalenia zasadniczych ustaw społecznych i podpisania pierwszych we Francji umów zbiorowych.

Zmieniły się we Francji warunki życia robotnika francuskiego, 40 godzin pracy w tygodniu płatne ulopy, 2 dni w tygodniu odpoczynku, uznanie delegatów robotniczych i związków przez pracodawców, podwyżka poborów i pierwsze przebłyski ruchomej skali płac—to były pierwsze zwycięstwa francuskiej klasy robotniczej. Wielki był również sukces moralny. Na całym świecie dały się odczuć odgłosy. Demokracja zdawała się nabierać rumieńców.

Odpowiedź międzynarodówki faszystowskiej nie dała na siebie długo czekać.

Włochy i Niemcy wywołały w Hiszpanii powstanie przeciw tamtejszej demokracji. Rząd Francji, zawstydzony być może „przesądami ideologicznymi", a napewno skrępowany ścisłą współpracą z Anglią Neville'a Chamberlain'a, wysunął zasadę „nieinterwencji", która na skutek konsekwentnej i „pokojowej" polityki premiera angielskiego i jego wpływu na swych paryskich kolegów zmieniła się bardzo szybko w jednostronną interwencję państw osi w Hiszpanii.

Niedługo dano rządzić rządowi Frontu Ludowego. Po reorganizacji oporu, po przegrupowaniu szeregów, rozpoczęto bardzo długoplanową akcją, zmierzającą nie tylko do obalenia rządu Bluma, ale do zerwania istniejącej większości lewicowej, a tym samym do przekreślenia „demagogicznych" ustaw społecznych

Sztab kapitału bardzo sprawnie role rozdzielił. Podczas, gdy spekulanci atakowali frank. a kapitaliści eksportowali miliardy zagranicę, radykalni senatorowie odmawiali rządowi Bluma pełnomocnictw, Radykalni ministrowie pilnowali, aby w armii, sądownictwie, administracji, policji i dyplomacji czystka — tak niezbędna—albo nie odbyła się wcale, albo też nie dotknęła nikogo, kogo powinna była dotknąć.

Inny „wydział" organizował spisek przeciw Republice. Dziwnym trafem wszyscy najważniejsi przywódcy spisku „Tajnego Komitetu Akcji Rewolucyjnej" mieli kontakty z III Rzeszą, Italią Mussoliniego i Hiszpanią Franco z których to zresztą krajów pochodziła cała znaleziona broń. Wszyscy uczestnicy spisku byli na bardzo dobrych posadach i dysponowali wielkimi sumami pieniędzy. — I bardzo dziwnym trafem spisek odkryty został za urzędowania socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych. Niedługo zaś, bo za urzędowania radykalnego ministra spraw wewnętrznych, rozpoczęto aresztowanych wypuszczać z więzień...

Odbiegliśmi bardzo od osoby p. Edwarda Daladiera, który ma swój udział w całej aferze.

Edward Daladier stworzył swój gabinet wtedy, gdy podniosłe wołanie Leona Bluma w imieniu francuskiej klasy robotniczej o stworzenie zjednoczenia narodowego „nie w celu wojny, a w celu wygrania pokoju", nie zostało wysłuchane przez mniejszość prawicową, która uległa podszeptom Flandina.

Gdy tymczasem p. Edward Daladier...

Były przywódca Frontu Ludowego i wódz lewicy partii radykalnego przystępuje do tworzenia swego gabinetu, „obrony narodowej".

Po raz pierwszy od 1936 roku wchodzą do rządu umiarkowani, centrujący prawicowcy z pod znaku Pawła Reynaud i Jerzego Mandela. Jerzy Bonnet, obejmuje kierownictwo spraw zagranicznych.

„Wielki mąż stanu" ma doskonałą prasę. „Wielki mąż stanu" chce stać się zbawcą ojczyzny, drugim Jerzym Clemenceau, który wygrał wojnę.

Gdy tymczasem p. Edward Daladier... przegrywa pokój...

Myliłby się, ktoby sądził, że można oddzielnie rozpatrywać wewnętrzną i zagraniczną politykę gabinetu Edwarda Daladiera.

Demagogiczne mowy, że należy Francję „remettre au travail", przywrócić pracy, wywodzą się niewątpliwie z tego samego natchnienia, co dekrety przeciw cudzoziemcom, ustępstwa na rzecz Włoch i zdrada w sprawie czeskiej. I odwrotnie — zdrada w sprawie czeskiej, to osłabienie międzynarodowych sił postępu, a — co zatem idzie — ułatwienie usunięcia tych „denerwujących" ustaw społecznych, ujarzmienie robotnika i tp.

Jakże wymowniej dowodzą tego fakty,

Jeszcze 4 września zapewniał francuski minister publicznie Czechosłowację o poparciu Francji. 20 tego samego miesiąca poparcie znikło...

Jeszcze tak niedawno zapewniał Edward Daladier, że niema mowy o zmianie większości parlamentarnej, że jest on człowiekiem lewicy. A teraz?..

W pierwszych dniach października otrzymywał od Izby pełnomocnictwa ustawodawcze dla swego gabinetu. Jednym z warunków, pod

którymi je otrzymał, było zobowiązanie przeprowadzenia w formie dekretu ustawowego zabezpieczenia emerytalnego robotników. Dekretu o emeryturze dla starych nie ma...

Gdy chciano wytłumaczyć, dlaczego Daladier oddał Hitlerowi Srodkową Europę prawie bez targów, usłużni dziennikarze puszczali słówka, ale za to Hiszpania, ale za to kolonie...

Co się okazuje? Hiszpania byłaby dawno „załatwiona" gdyby nie przywo ty upór Hiszpanów. A kolonie? Kolonie też będą „załatwione" i to zapewne francuskie, chyba, że nieprzyzwoity upór Francuzów usunie p. Daladiera ze stanowiska...

Wcale nie przypadkowo w rozważaniach tych panuje pomieszanie tematów. Polityka zagraniczna, sprawa większości parlamentarnej, polityka finansowa i społeczna, spisek przeciw republice, kolonie, stosunek do cudzoziemców — tylko podtytuły jednego rozdziału. A tytuł tego rozdziału podaliśmy w tytule naszych rozważań.

Droga, na którą wkroczył Edward Daladier, nie pozostawia wątpliwości.

Nie jest to droga demokracji, ani postępu, ani ideologii partii radykalnej, ani wielkości Imperium Francuskiego, ani wreszcie wolności i pokoju.

Francja stanęła przed pytaniem, na które musi odpowiedzieć. Francja musi niezwłocznie rozstrzygnąć, czy zechce tolerować w osobie Edwarda Daladier zalążek reakcji, klęski i upadku, czy też znajdzie sobie innych ludzi, reprezentujących inny program, którzy zapewnią jej postęp, wielkości i pokój.

Spectator

Kultura Zaolzia

Dr. Antoni Wrzosek w broszurze swojej p. t. „Śląsk za Olzą" przedstawia nam stan gospodarczy tej ziemi. Dowiadujemy się, że na Zaolziu mamy gęste zaludnienie, gdyż przypada 283 osoby średnio na 1 km. kwadratowy. Miasta Jabłonków, Frysztadt, Bogumin Nowy, Orłowa i Trzyniec przedstawiają wysoki poziom kulturalny. Wiele gmin wiejskich odznacza się licznym zaludnieniem i przed stawia gospodarczo charakter miasta. W osadach tych, które rozrosły się w ostatnich kilkudziesięciu latach, nie znajdujemy gmachów kilkupiętrowych ale gęste kolonie robotniczo i urzędnicze, złożone z niewielkich domków w ogrodach, Poziom kulturalny ludności jest bardzo wysoki

W r. 1930 wśród dzieci powyżej 10 lat zaledwie było 1,7 analfabetów.

Sieć szkolna jest tutaj gęsto rozbudowana. Gospodarka rolna także wysoko postawiona. Pomyślnie rozwinęła się szczególnie hodowla zwierząt gospodarskich, rozpowszechniona jest hodowla nierogaciźny. Mamy tam większe gospodarstwa rolne i sadownicze. Jedwabnictwo, które jest specjalnością okręgu cieszyńskiego.

Poza tym mamy silnie rozwinięty przemysł średni, przetwórczy i rzemiosło, Obok wielkich zakładów przemysłowych, na Zaolziu podniosła się kultura miast i ludności, rozwinęła się klasa średnia posiadaczy.

Niemiecki min. sprawiedl.

przybywa do Polski?

(ASI) Dowiadujemy się, że w pierwszej połowie grudnia przybywa do Polski na zaproszenie ministra sprawiedliwości, p. Grabowskiego minister Rzeszy Niemieckiej dr. Franck, który jak wiadomo, jest równocześnie prezydentem Akademii Prawa, mającej za zadanie przystosowanie ustawodawstwa niemieckiego do światopoglądu narodowo-socjalistycznego, Dr. Franck przybywa do Warszawy w towarzystwie sędziów Sądu Najwyższego z Lipska i będzie gościem ministra Grabowskiego.

—oOo—

Dekrety a konstytucja

Dekrety a kostytucja

(I) Konstytucja kwietniowa obdarzyła Prezydenta Rzeczypospolitej władzą, jakiej nie mają w innych krajach nietylko prezydenci, lecz nawet królowie. Poza innymi prawami Prezydent posiada prawo wydawania dekretów, które są pod względem prawnym równorzędnymi z ustawami. Z tego nie wynika jednak bynajmniej ograniczenie Izby, gdyż zgodnie z Konstytucją przede wszystkim ustawy są źródłem prawa. Artykuł 49 Konstytucji mówi, że „aktami ustawodawczymi są ustawy" i dopiero na drugim miejscu wymienia dekrety. Poza tym artykuł 55 punkt 2 powiada: „Prezydent Rzplitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego". Z powyższego wynika, że uprawnienie Prezydenta do wydawania dekretów traktowane jest przez Konstytucję jako środek raczej pomocniczy do normowania spraw, które nie cierpią zwłoki, specjalnie jeśli chodzi o okres gdy Sejm jest rozwiązany. Wyjątkowość dekretów podkreśla również inny artykuł Konstytucji. (56) który zalicza do kwestyj, mogących być normalnymi wyłącznie w drodze dekretów, sprawy związane z zwierzchnictwem sił zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej. Ten ostatni artykuł wskazuje również na wyjątkowość dekretów dotyczących innych kwestyj. Nie trzeba chyba przypominać innego przepisu Konstytucji który wylicza szereg kwestii, które w żadnym wypadku nie mogą być normowane w drodze dekretów.

Nie ulega wątpliwości, że „konieczność państwowa, którą przewiduje Konstytucja w okresie rozwiązania Izby polega na zaistnieniu jakiejś wyjątkowej sytuacji, w której zwłoka mogłaby grozić poważnymi kosekwencjami.

Ale oddajmy głos „Słowu" wileńskiemu, które w ten sposób ocenia ostatnie dekrety:

„Tymczasem jednak ani dekret prasowy, ani „dekret o ochronie państwa" które wprowadzają największe zmiany w całym życiu wewnętrznym, nie należą wcale do spraw tak bardzo pilnych i niecierpiących zwłoki. Co ważniejsze jeszcze: wybory zostały zakończone i skończyły się pełnym zwycięstwem rządu, opozycji w nowych Izbach, nietylko pozareżimowej, ale i wewnętrzno-reżimowej niema. Ustawowy termin dla zwołania sesji budżetowej upływa za tydzień ale nic nie stoi na przeszkodzie wcześniejszemu zwołaniu Izb, choćby w bieżącym tygodniu, tak by okres bezsejmowy się skończył prędzej i by nowe ustawy mogły być wypracowane w normalnym trybie. Wprawdzie gen. Składkowski oświadczył dziennikarzom, że wniósł do Izb projekt ustawy prasowej w roku 1927 i przez 3 lata go przez parlament nie przepchał, nie chce więc po raz drugi narażać się na podobną mitręgę. Ale premier zapomniał widocznie, że w tamtych sejmach opozycja miała większość — w obecnym zaś rząd ma co najmniej 95 proc. zwolenników. Sam premier nawoływał ostatnio ludność gorąco do brania udziału w wyborach. Na murach Ozon rozlepiał afisze, zapewne za zgodą i poparciem władz administracyjnych: „w twojem ręku kraju los — Polska czeka na twój los". No, a teraz, gdy wyborcy udali się tłumnie do urn, wybrali kandydatów rządu — powiada się im, że nie można poczekać paru dni, aż losy kraju będą rozstrzygnięte przez co dopiero wybrane Izby i najważniejsze sprawy rozstrzyga się dekretami

Warto przypomnieć też znaną, choć by ze „Strzępów meldunków" Składkowskiego, awersję Marszałka do dekretów. Obecny premier, przytając swoje własne wspomnienia, znajdzie w nich dużo ostrzej sformułowane zarzuty przeciw dekretomanii. I zgodzi się p. Składkowski zapewne z nami, że poglądy i praktyka Marszałka stanowią nietylko precedens, ale i najbardziej autorytatywny, najbardziej miarodajny komentarz Konstytucji i jej ducha".

Trudno nie zgodzić się również z poniższym zdaniem „Słowa".

„Jesteśmy zdania, że wszelkie pełnomocnictwa i ustawodawstwo dekretowe przynosi zmierzch już nie parlamentaryzmu, ale zagładę samej instytucji parlamentu. Tam zaś, gdzie parlament nie spełnia nawet funkcji ustawodawczej, tam rzecz jasna, wrota są otwarte naoścież dla totalizmu. Ponadto droga parlamentarna zdaje się nam zawsze dawać więcej gwarancji uszanowania praw ludności do drogi dekretowej".

Nie trzeba też się dziwić, że w tej atmosferze pojawiają się tego rodzaju pogłoski, które notuje „Czas":

„W ożywionych obecnie dyskusjach na temat dekretu prasowego i dekretu o ochronie Państwa, słyszy się często gkreślenie — prawo wyjątkowe. Ten właśnie termin daje wyraz żywym niepokojom, że oba te dekrety nie będą miały normalnego znaczenia ustawowego, ale staną się w ręku rządu narzędziem do dość daleko idących zamierzeń. Najlepszą odpowiedzią na pytanie, czy te obawy są słuszne, będzie sposób ich praktycznego zastosowania w życiu.

Panuje przekonanie, że oba wspomniane wyżej dekrety znajdą swe echo w izbach ustawodawczych. W jakiej formie mogłoby to nastąpić? Przede wszystkim w formie zgłoszenia w sejmie odpowiednich poprawek do dekretu. Powstaje z kolei pytanie, czy te ewentualne poprawki zostałyby istotnie uchwalone. Trudno jednak spodziewać się przejścia poprawek bardziej zasadniczych. Mimo to, w niektórych kołach słyszy się opi-

nie, że wszędzie na terenie parlamentu akcji, zmierzającej do znowelizowania dekretów, jest — mimo słabych szans jej powodzenia — mimo wszystko celowe. W kołach tych uważa się bowiem, że bardzo pożądane byłoby wywołanie w parlamencie dyskusji na temat dekretów, która skłoniłaby zapewne przedstawicieli rządu do złożenia na ten temat pewnych oświadczeń".

Oświadcznia rządu, a przede wszystkim czynna postawa Sejmu — oto czego oczekuje społeczeństwo w obecnej sytuacji.

Radykalna zmiana francuskiej polityki wobec Bałkanów

Białogród (r) Groźba niemieckiej penetracji gospodarczej na południowym wschodzie Europy zmusza francuską polityke gospodarczą do poważniejszego zainteresowania się tym terenem.

Prasa jugosłowiańska kilkakrotnie wspomniała o doniosłych zmianach, jakie przygotowują francuskie koła gospodarcze w tym kierunku. Jak donosi dziennik lublański „Jutro" miarodajne czynniki francuskie postanowiły przeprowadzić gruntowną rewizję francuskiej polityki handlowej w krajach bałkańskich W związku z tym planem wysłała Francja delegację ekonomiczną do Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, której zadaniem jest przestudjowanie

na miejscu zagadnień, które przez długie lata tworzą ramy rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Francją a państwami bałkańskiemi.

Francuska delegacja gospodarcza odwiedzi Białogród, Bukareszt i Sofię. Przewodzi jej kierownik oddziału umów handlowych francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Alfant, który już na czele tej delegacji wyjechał do Białogrodu. Delegacja francuska będzie przede wszystkim rokować w Białogrodzie nad zagadnieniami, których rozwiązanie jest konieczne z powodu przygotowania gruntu dla nowych rokowań handlowych.

Przy tej sposobności „Jutro" podkreśla, że Francja postanowiła radykalnie zmienić swoją politykę handlową w państwach bałkańskich głównie z inicjatywy francuskich kół gospodarczych i finansowych. Koła te życzą sobie zwiększenia objętości obrotów handlowych i wogóle rozszerzenia stosunków gospodarczych z państwami bałkańskiemi. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić, że w Paryżu zawiązuje się specjalne konsorcjum dla handlu z Jugosławią, Rumunią i Bułgarią. Do konsorcjum tego przystąpiły wielkie przedsiębiorstwa eksportowe i importowe oraz kilka wielkich instytucyj pieniężnych jakoteż kilka przedsiębiorstw gospodarczych. Centrala tego konsorcjum będzie w Paryżu, filia jego w Białogrodzie.

Znowu komersz

W najbliższych dniach odbędzie się komersz „Aquilonii" z udziałem około 100 osób. Jak słychać na komersz ten zaproszeni zostali wybitni wojskowi, na czele z gen. Bortnowskim, gen. Andersem i płk. Strzeleckim. Wiadomość ta budzi w sferach politycznych zrozumiałą sensację, gdyż korporacja „Aquilonia" znana jest z terenu akademickiego jako jedna z najbardziej pronsowanych w kierunku narodowo-demokratycznym korporacji. Należeli do niej wybitni działacze narodowo-demokratyczni, jak p. p. Stypułkowski, Kempfi, dyr. Marchliński i inni. Fakt ewentualnego udziału wymienionych osobistości wojskowych we wspomnianym komerszu komentowany jest w sferach politycznych jako dowód rozluźnienia stosunków organizatorów komerszu ze Stronnictwem Narodowym, jeśli nie pod względem ideowym to w każdym razie organizacyjnym.

Trzy zaprzeczenia

Londyn. (m) W związku z sensacyjnymi doniesieniami niektórych pism, stwierdzić należy co następuje:

1) „Times" donosi, że rząd niemiecki oficjalnie zaprzeczył pogłoskom prasowym, jakoby czynił wczoraj demarche w Warszawie i Budapeszcie w kwestji Rusi Podkarpackiej.

2) Tutejsze poselstwo rumuński zaprzeczyło, jakoby rząd rumuński uczynił demarche w Londynie i Paryżu przeciw Polsce i Węgrom.

3) Tutejsze biuro Ligi Narodów zaprzeczyło informacjom o rzekomej rezygnacji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i likwidacji jego urzędu,

Wieści z Polski i świata

LONDYN. Jak podaje jeden z tygodników londyńskich, książę Windsoru, po pogodzeniu się z domem królewskim, uda się w marcu 1939 roku do Londynu z wizytą do matki swej, królowej wdowy. W końcu marca książę w towarzystwie swej żony uda się z oficjalną wizytą do Turcji i Egiptu skąd wyruszy w dalszą podróż do Afryki południowej.

MEDIOLAN. Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów poziom wody na lagunach weneckich podniósł się tak znacznie, że w czasie przypływu morza cały plac św. Marka znalazł się pod wodą. Burza połączona z wichrem huraganowym wywróciła na jednej z lagun łódkę z trzema pasażerami, których na pół zmarzniętych wyratowano po godzinie. W zatoce triesteńskiej wysoka fala zatopiła kilka statków rybackich. Statek węglowy o pojemności 8.000 ton rozbił się rzucony falą na skalisty brzeg. Wody Izonco i Tagliamento wezbrały, zrywając kilka mostów i zatapiając znaczne przestrzenie. W jednej z miejscowości zerwał się podmyty przez wodę tunel, przy czym jeden z robotników został zasypany.

MONACHIUM. Przez cały tydzień bieżący szalały w Badenii od doliny Renn do Szwarcwaldu huraganowe wichury, które wyrządziły liczne szkody. Pod Sztutgartem siła wichru wynosiła przeciętnie 9 m. W okolicach nawiedzonych przez burzę spadł obfity śnieg. Na obszarze jeziora badeńskiego trwają silne burze. Fale jeziora dochodzą do kilometrowej wysokości.

LONDYN. Wobec pogłosek, jakie pojawiły się o bliskim odwołaniu ambasadora Rzeszy w Londynie, von Dircksena, z kół zbliżonych do ambasady wyjaśniają, że pogłoski te są bezpodstawne. Jak podkreślają w londyńskich kołach politycznych, źródłem tych pogłosek była sama Rzesza i nie jest wykluczone, że czynniki miarodajne Niemiec chciałyby w ten sposób dać odczuć swe niezadowolenie z ostatniego oświadczenia Chamberlaina w sprawie możliwości osiedlenia żydów wydalonych z Niemiec na terenie Tanganiki.

WARSZAWA. Warszawski „Bund" nie otrzymał zezwolenia na rozklejanie afiszy na murach domów. Prezydium „Bundu" w sprawie tej ma interweniować.

BERLIN. Rodzice, którzy należą do N. S. D. A. P. i innych formacji hitlerowskich a którzy na skutek niemieckiej propagandy antykościelnej, wystąpili z kościoła katolickiego lub ewangelickiego i wpisali w dokumentach pod rubryką „religia" — Gottgläubig — wierzący w Boga — zostali automatycznie zwolnieni z podatku kościelnego a zarazem został im wydany zakaz posyłania dzieci do pierwszej Komunii św. względnie konfirmacji.

W ten sposób w większej części szkół w III. Rzeszy nauka przygotowawcza do pierwszej Komunii św. względnie do konfirmacji — została zaniechana. Uderzenie to trafia również w ludność polską w Niemczech.

WARSZAWA. Zostało zwołane posiedzenie prezydium „Unii" Zw. Zaw. Prac. Umysł., na którym zostanie omówiony m. in. stosunek do sytuacji politycznej w Polsce.

LA PAZ. Nadeszły następujące szczegóły spisku przeciwko generałowi Penarandzie. Spiskowcy udali się do koszar karabinierów, lecz ci odmówili poparcia sprzysiężenia. Kilku spiskowców uwięziono, reszta zbiegła. Znany przywódca socjalistyczny Parof znalazł schronienie w poselstwie hiszpańskim (rządu barcelońskiego).

PARYŻ. Oficjalnie oznajmiają, iż rząd francuski podniósł poselstwo republiki iranskiej w Bukareszcie do stopnia ambasady.

BRATYSŁAWA. Ministerstwo spraw wewn. w Bratysławie podjęło kroki celem zorganizowania obozów koncentracyjnych w Słowacji. Pierwszy taki obóz ma być utworzony w miejscowości Ilava. Konieczność utworzenia obozów koncentracyjnych uzasadniają tym, że w Słowacji jest jeszcze wiele osób, które nie zrozumiawszy ducha chwili nie mogą się pogodzić z obecnym porządkiem rzeczy i usiłują paraliżować działalność rządu i zjednoczonego stronnictwa ks. Hlinki.

Sytuacja we Francji niezwykle naprężona

Paryż. Uchwała zarządu Generalnej Konfederacji Pracy w sprawie proklamowania 24 godzinnego strajku demonstracyjnego w przyszłą środę oznacza poważne zaostrzenie sytuacji społecznej, do którego dołączyło się jednocześie zaostrzenie sytuacji politycznej na terenie parlamentu.

Socjaliści, którzy z początku października przy głosowaniu nad pełnomocnictwami zgodzili się po dłuższych pertraktacjach z premierem Daladier powstrzymywać się od głosu i tym samym nie wystąpili wówczas otwarcie przeciw rządowi, umożliwiając przetrwanie jeszcze przez pewien czas fikcji dotychczasowej większości rządowej, przeszli do zdecydowanej a nawet gwałtownej opozycji przeciwko rządowi. Jednocześnie najpoważniejsze ugrupowania prawicowe tzw. Federacja Republikańska w obszernej rezolucji aprobującej politykę wewnętrzną rządu, zgłosiły szereg poważnych zastrzeżeń przeciwko jego polityce zagranicznej. Na tle tych rezolucji sytuacja rządu stała się dość trudna, tym niemniej prem. Daladier jak wynika z jego prac i rozmów politycznych w ciągu dnia dzisiejszego przygotowuje się do akcji przeciw ogłoszonemu powszechnemu strajkowi. Rząd uchwalił zarządzenia, przewidujące rekwizycję na północy kopalni objętych strajkiem. Min. de Monzie na posiedzeniu klubu unii socjalistyczno-republikańskiej zapowiedział, że nie cofnie się przed zastosowaniem wszystkich prawnych środków celem utrzymania ruchu na kolejach, co zostało powszechnie zrozumiane jako zapowiedź militaryzacji kolejarzy na dzień strajku powszechnego.

Daladier gotów proklamować stan oblężenia

Blum żąda „gabinetu pojednania"

Paryż. W kołach zbliżonych do rządu potwierdzają, że premier zdecydowany jest przeprowadzić militaryzację kolei oraz przedsiębiorstw pracujących dla obrony narodowej, jak również ma udzielić natychmiastowej dymisji wszystkim funkcjonariuszom publicznym którzy przyłączyliby się do strajku. W kołach parlamentarnych krążyły nawet pogłoski, iż rząd w razie konieczności gotów jest proklamować stan oblężenia.

Na odcinku parlamentarnym sytuacja gabinetu coraz bardziej staje się niepewną. Mimo, że dzisiejsza prasa prawicowa coraz wyraźniej udziela swego poparcia prem. Daladier i stara się scementować pozycję rządu sytuację premiera pogarsza fakt, że kampania lewicy poczyna odbijać się coraz bardziej w łonie rządu i stronnictwa radykalnego.

B. premier Blum na łamach „Populaire" występuje dziś z osobistym apelem pod adresem premiera, pisząc że jedynym wyjaśnieniem sytuacji byłoby ustąpienie rządu i utworzenie „gabinetu pojednanych nastrojów".

Charakterystycznym jes, iż apel Bluma spotkał się z apelem dziennika radykalnego „Oevure", reprezentującego zazwyczaj opinie lewego skrzydła partii radykalnej. Największe więc niebezpieczeństwo w tej chwili grozić może rządowi właśnie ze strony kół radykalnych zbliżonych do „Oeuvre", a nawet ze strony szeregu ministrów czułych na odgłosy opinii lewicowej.

2000 policjantów i bomby łzawiące

Paryż. Bitwę prawdziwą stoczono ubiegłej nocy przy ewakuacji fabryk Reynaulda w Paryżu, największych zakładów przemysłowych Francji. Usunięcia strajkujących dokonano siłami prawie 2 tysięcy policji, przy użyciu bomb łzawiących. Fabryka poniosła znaczne szkody skutkiem uszkodzenia maszyn, których części oblężeni używali jako pocisków. Zniszczono też pewną ilość gotowych samochodów i wybito niemal wszystkie szyby. Podczas walk odniosło rany kilkunastu policjantów wśród nich — zastępca prefekta policji inspektor Giori. Dyrekcja zakładów Reynaulda uznała umowę zbiorowa z pracownikami za złamaną i unieruchomiła fabrykę na czas nieokreślony, wstrzymując wypłatę wszelkich wynagrodzeń pracowników. Policja dokonała aresztowań 290-ciu agitatorów, wzywających robotników do walki.

Sądy wojenne

Paryż. W głównym ośrodku strajkowym Valenciennes w północy Francji został ukonstytuowany sąd wojenny złożony z oficerów okręgu wojskowego w Lille, który ma rozpatrywać na miejscu wszystkie wykroczenia przeciwko militaryzacji zarządzonej na niektórych odcinkach kolejowych we Francji północnej unieruchomionych przez strajkujących górników.

Niemcy zadowolone z układu z Francją

Berlin. Samo dojście do skutku niemiecko-francuskiego porozumienia uważane jest w tutejszych kołach politycznych za fakt niezmiernej doniosłości. Nie brak także określeń, że przewyższa on swym znaczeniem układ monachijski.

Usunięcie wzajemnych uprzedzeń i podpisanie porozumienia, deklarującego sąsiedzką przyjaźń stanowi bowiem — jak się tu uważa — przerwanie „tysiącletnich, dziedzicznych" walk francusko-niemieckich, wiążących Niemcy na zachodzie. Zakończenie ich stwarza dla Niemiec całkowicie nową sytuację i nowe możliwości. Łączą się one również z rzekomym zrezygnowaniem przez Anglię z jakichkolwiek zainteresowań na wschodzie Europy, dającym się ostatnio odczuć w nastrojach i opinii angielskiej. Wymownym przykładem tego jest depesza londyńska „Essener National Zeitung", zatytułowana: „Zrezygnowanie z Europy wschodniej", w której jest mowa, że Anglia i Francja zamierzają wycofać się zupełnie z zainteresowań w Europie wschodniej, ograniczając się do czuwania nad porządkiem i ochroną Europy zachodniej.

W ogóle prasa z pełną satysfakcją wyraża się o „nowym sukcesie" polityki niemieckiej, dążącej do dobrych sąsiedzkich stosunków z Francją i kroczącej po drodze do decydującego stanowiska na kontynencie europejskim.

Konkurent prezydenta jego delegatem

Waszyngton. Prezydent Franklin Delano Roosevelt mianował Alfreda M. Londona członkiem delegacji Stanów Zjednoczonych na pan-amerykański kongres, jaki został zwołany do miasta Lima (Peru). Kongres ma na celu ustalenie wspólnych wytycznych polityczno gospodarczych państw amerykańskich. Rozpoczęcie obrad wyznaczono na 9-go grudnia 1938 r. Delegacja Stanów Zjednoczonych znajdować się będzie pod kierownictwem sekretarza stanu Cornell Hulla.

Alfred M. Landon był republikańskim kandydatem na stanowisko prezydenta podczas wyborów 1936-go roku. Nominację współzawodnika przypisują chęci prezydenta Roosevelta wykazania jednomyślności dwóch wielkich stronnictw politycznych w dziedzinie polityki zagranicznej.

ŁÓDŹ. Na terenie 9 powiatów wojew. łódzkiego aresztowano w okresie wyborów do Sejmu 88 członków Stron. Ludowego. Część aresztowanych zwolniono do czasu rozpraw sądowych. Pierwsza rozprawa sądowa odbędzie się w końcu listopada w Raszu. Na ławie oskarżonych zasiądzie 30 osób, z czego 12 odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Kandydatury na marszałka i wicemarszałków Sejmu

Warszawa. (Tel.) W związku z poniedziałkowymi wyborami Prezydium sejmowego utrzymuje się, że obok prof. Makowskiego, jako marszałka, wicemarszałkami zostaną posłowie: Długosz, Stahl, Surzyński, Wenda i Ukrainiec Mudryj.

Wśród Litwinów

Wilno (K) B. prezes zawieszonego Litewskiego Twa Naukowego ks. szambelan Wiskout, wystosował depesze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o przyśpieszenie sprawy odwołania w sprawie zawieszonego T-wa. Ks. Wiskont motywuje swoją prośbę dobrem instytucji i nagromadzonymi działami naukowymi, które znajdują się w stanie opłakanym.

—o—

LISTOPAD
27
niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Niedziela Waleriana

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 3.30, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z A. Matusiakówną, J. Jareniem, K. Szubertem, w rolach głównych, oraz z K. Opalińskim, R. Wrońskim, Z. Zalewską, W. Kolwasem i in.

Wieczorem J. Słowackiego „Balladyna" w inscenizacji dyr. K. Frycza. W roli tytułowej Z. Jaroszewska, w innych rolach: R. Pawłowska, B. Janikowska, J. Jabłonowska, A. Matusiakówna, M. Bednarska, W. Nowakowski, S. Czajkowski, T. Burnatowicz, W. Woźnik, J. Jaroń, W. Macherski i in.

Jutro w poniedziałek z powodu przedstawienia dla młodzieży szkolnej (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

Plan przedstawień: Niedziela 27. XI. po poł. „Gdzie diabeł nie może...", wiecz. „Balladyna". Poniedziałek 28. XI. wiecz. przedstawienia nie będzie. Wtorek 29. XI „Klątwa"

Repertuar kin

ADRIA Pani Walewska
APOLLO Przygoda Tomka Sawyera
PROMIEŃ: Druga młodość
SCALA Zgrzeszyłam
STELLA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny
SZTUKA Proces Dra Szerugi
ŚCIECHA Batalia nieustraszonych
WANDA Wesoły ordynans
ATLANTIC Ten którego kochałam i Świat mówi
LOPP Wzgardzona i Saratoga

Kinoteatry przemyskie

Apollo: Tak się kończy miłość
Casino: Modelka
Muza: Jastrząb
Olimpia: Paryżanka
Fotoplastikon: Riviera

Repertuar kin radomskich

Apollo: Strachy
Adria: Dama pikowa
Czary: Jej największy błąd

Repertuar kin kieleckich

WF i PW Granica
CZWARTAK Marnotrawna córka
PALACE Epopea Dżungli
CASINO Dziesięciu z Pawiaka

Straszne morderstwo w Krakowie

Dziś w godzinach rannych znaleziono obok mostu kolejowego przy ul. Zmuńskiej trupa kobiety. Jak się wydaje kobieta ta zo stała zamordowana uderzeniem noża. Policja prowadzi dochodzenia.

Ze względu na dobro śledztwa bliższych szczegółów nie podajemy.

Z frontu wyborczego do samorządu krakowskiego

Leiborgan czołowego kandydata z okręgu V-go — jak było do przewidzenia — rozpoczął agitację za listą „jednolitofrontową". Nikogo to nie dziwi. Pan Marian Dąbrowski pragnie się pocieszyć. Nie udało mu się dwa razy dostać do Sejmu, niechże przynajmniej znajdzie się znowu w Radzie Miejskiej. Nie po to, by zabierać głos, by brać czynny udział w pracach samorządu. Gdzież znowu. Był w Sejmie i nie zabrał głosu ani razu. Był w poprzedniej Radzie Miejskiej nie poprosił ani raz o głos. Nie miał nic do powiedzenia. Ale w Radzie Miejskiej trzeba siedzieć. Koniecznie. Niechże więc siedzi, nikogo z tego powodu głowa nie zaboli. Ale po co te pompatyczne artykuły w „I. K. C." dlaczego odrazu pisać, że „wszyscy w Krakowie stoją w jednym wspólnym bloku wyborczym".

Panie kandydacie z V-tego okręgu: z ręką na sercu, czy naprawdę wszyscy? Wszak sam pan się żali w drugiej części artykułu na to, że nie wszyscy wyznają „ideę" przez „jednolitofrontowców" proklamowaną, że „grupa w ścisłym tego słowa znaczeniu politycznym pomawia grupę apolityczną o cele zupełnie sprzeczne z tymi jakie przyświecały w chwili jej powstania". A ta grupa (endecy) pisze pod adresem „wspólnego bloku": „musimy ostrzec opinię publiczną przed niepowołanymi obrońcami polskości Krakowa". „Jednolitofrontowcy", bojąc się listy PPS i klasowych związków zawodowych jak diabeł święconej wody, ogłosił notatkę w której pisze, że „na listach socjalistycznych jest znaczny odsetek żydów". Zadaliśmy sobie trudu i zliczyliśmy: na 142 kandydatów jest ich trzech, dosłownie: trzech, którzy od lat są członkami PPS. To ma być ten znaczny odsetek?

A, jak to jest z waszą apolitycznością? To zwyczajny bluff agitacyjny, chwyt wyborczy, zmieniający do zwerbowania naiwnych, niewyrobionych politycznie obywateli. To wasze wyrzekanie się politycznego charakteru listy, przypomina starą anegdotkę o pewnym mnichu co to chciał zjeść w piatek kurę, ale się bał; ochrzcił tedy ja „ryba" i spokojnie spożył...

Jesteście panowie „jednolitofrontowcy" bigosem politycznym w najprymitywniejszym tego słowa znaczeniu. Zebraliśce do kupy wszelakiego rodzaju zgranych ludzi, to prawda, ale o fizjognomii typowo politycznej. Każdy z kandydatów gdzieś się kiedyś i obecnie politycznie zaczepił. Ponieważ zaś ani chadecy, ani morgesowcy, ani ozonowcy i staro-endecy, idąc samopas, — nie zdobyliby większej ilości mandatów, połączyli się, skupili pod hasłem: niech każdy z nas znajdzie się w Radzie Miejskiej. Program i idee, to rzeczy bez znaczenia. Jakiś szyld wynieść trzeba było koniecznie, więc przyjęli nazwę „jednolitego frontu" już gdzieś zresztą zasłyszanego. Po wyborach garnek „jednolitofrontowy" się rozleci! Ale trzeba mieć tupet nielada by wyrzekłszy się nawet ozonowej, z obawy przed niepopularnością, pisać, że „wszyscy w Krakowie stoją w jednym wspólnym bloku wyborczym", patronowanym przez spółkę: „I. K. C." i „Głos Narodu".

„Drogi panie, — rzekł raz Clemenceau — nie wszystkich natura obdarzyła karkiem elastycznym...

To aktualne dzisiaj powiedzenie wielkiego męża stanu Francji, zechce sobie zapamiętać leiborgan „jednolitofrontowców", z ulicy Wielopole. Są jeszcze w Krakowie ludzie o nieelastycznym karku. Ci zgrupowani są w obozie Polskiej Demokracji!

Ster.

Śmiertelny wypadek w fabryce „Natronag"

W fabryce papieru „Natronag" w Kalotach wydarzył się wstrząsający wypadek. Mianowicie jeden z robotników przez nieostrożność włączył maszynę — tak zwany „gniotnik" służący do prasowania papieru. W krytycznej chwili zajęty był czyszczeniem maszyny 35-letni Grzegorz Breguła z Kalet, któremu maszyna zmiażdżyła nogi i klatkę piersiową. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do szpitala.

Komunikaty

Choroby zakaźne w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 20. XI. 1938 do dnia 62. XI. 1938 następujące choroby zakaźne: błonica 8, płonica 27, dur brzuszny 1.

* * *

W klubie Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem odbędzie się we wtorek 29. XI. br. zebranie członkiń, na którym zostanie wygłoszone sprawozdanie p. Achermanówny ze zjazdu w Warszawie oraz referat p. Makowieckiej p. t. Hiszpania współczesna.

* * *

Rocznica powstania listopadowego

Sekcja Tradycji Oddziału Związku Leg. Pol. w Krakowie zawiadamia, że dnia 28 listopada b. r. o godz. 19 w sali odczytowej w Oleandrach odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego na który złożą się: przemówienie prof. Juliusza Szymańskiego oraz produkcje muzyczno-wokalne Chóru i Orkiestry Legionowej.

Zarząd Oddziału prosi członków o jaknajlepsze przybycie wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi.

* * *

Towarzystwo Księgowych w Krakowie Rynek Główny 25/III front komunikuje, że I-sza Lekcja Kursu Księgowości Przebitkowej odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. w lokalu własnym o godz. 19.30 wieczorem. Zapisy dodatkowe — sobotę dnia 26 bm. o godz. 19 do 20, w poniedziałek 28 bm. od godz. 19.30 do 20.30 w lokalu własnym.

* * *

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów wygłosi w poniedziałek dn. 28 listopada o godz. 19.30, w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 p. dr Helena Bobkowska-Czerwińska odczyt p. t. „Jak się bronić przed wczesną starością?". Po odczycie dyskusja

Pracownicy Umysłowi a wybory do R. Miejskiej

W poniedziałek, **28 listopada b. r.** w lokalu przy ul. Sławskowskiej 6 odbędzie się o godz. 19-tej zgromadzenie wyborcze, zwołane przez Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie. **Referować będą:** prezes Związku red. **M. Statter**, kandydat na radnego z **VII** okręgu oraz wiceprezes Związku **St. Wójcik**, kandydat z okręgu **VI.**

Związek apeluje do wszystkich pracowników umysłowych o masowe stawienie się na Zgromadzeniu.

Zasądzenie „torebkarza"

Na wokandzie Sądu Okr. w Krakowie znalazła się sprawa karna Juliana Wojdały i Franciszka Baranka. Według aktu oskarżenia dnia 28 V. br. w godzinach wieczornych przechadzali się po mieście z przygodną przyjaciółką Heleą Owsik.

W pewnej chwili jeden z nich wyrwał jej torebkę zawierającą kwotę 72 zł 15 gr.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Juliana Wojdałę i Franciszka Baranka po 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Przewodniczył S. O. dr Bobilewicz, osk. prok. Bieńkowski, bronili adw. dr Bernard Pleszowski i dr Kleiner.

Na srebrnym ekranie

Zgrzeszyłam (Scala)

Michele Morgan jest niewątpliwie jednym z najciekawszych zjawisk ekranu w dobie dzisiejszej. Wspaniała kreacja jej w „Ludziach za mgłą" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem, „Zgrzeszyłam" zdobędzie niewątpliwie również uznanie.

Film przedstawia nam dzieje dziewczyny, która omal nie padła ofiarą omyłki sądowej. Postać, którą tworzy Michele Morgan jest godną najwyższej pochwały — nie wiemy co w artystce tej podziwiać — czy olbrzymią skalę ekspresji, czy umiar czy też to poczucie artystyczne które świadczy o naprawdę wielkim talencie.

Pozatym w filmie możemy oglądać funkcjonowanie sądu przysięgłych, którą to instytucję potrafił reżyser oddać z należnym podkreśleniem niezawisłości sędziów i ich godności w służbie społeczeństwa. Dla nas w Polsce już samo oglądanie na ekranie sądu przysięgłych może stanowić nielada atrakcję w filmie.

Pewna naiwność i przypadkowość scenariusza łagodzi dyskretna i wnikliwa reżyseria Marca Allegreta.

Nad program — wspaniała kreskówka kolorowa Disneya, jedna z najlepszych, jakie kiedykolwiek oglądaliśmy. (l.)

LITERATURA I SZTUKA

Z problematyki powieści katolickiej

Jak bardzo bierna i leniwa jest nasza krytyka literacka świadczyć może jej reakcja na książkę Andrzejewskiego „Ład serca". Powieść napisana inteligentnie ale najeżona pytaniami i wątpliwościami, niekonsekwencjami i przesadami — zdawałoby się — pobudzić powinna do szerokich dyskusji. Tymczasem wywołała tylko całą lawinę łatwych pochwał i potwierdzeń, w postaci szumnych i długich recenzji. Krytyka nie umiała się nawet zdobyć na wysiłek zanalizowania, w jakim sensie i stopniu powieść ta zasługuje na nazwę — katolickiej, za jaką dość bezkrytycznie uchodzi.

Sam problem t. zw. powieści katolickiej został w krytyce postawiony, ale traktuje się go jako wewnętrzną sprawę czynników autoratywnych Kościoła. Chodzi tu o rozstrzygnięcie z pukntu widzenia potrzeb i interesów religii chociaż przecie jest to problem przede wszystkim artystyczny Dlatego kościół nie powinien się oburzać, jeśli do tych spraw wtrącą się — laicy.

Udanie się powieści katolickiej — uzależnione jest od możliwości rozwiązania zasadniczej antynomii: wolności człowieka i łaski bożej, która według kościoła jest koniecznie do jego zbawienia potrzebna. Oczywiście na terenie dogmatyki zagadnienie to ma swe rozwiązanie, nie znaczy to jednak, by tym samym mogło ono być przetłumaczone na walory dynamiczne w praktyce artystycznej. Kościół rozumuje: człowiek jest istotą wolną, ale równocześnie słabą i grzeszną. Chcąc się od grzechu uwolnić, musi „wołać" na pomoc Boga na pomoc. Bez niego jest bezsilny. Na ten zew Bóg przychodzi z swą łaską i ratuje.

W ten sposób powstają 4 kategorie ludzi: 1) tych, którzy są „niemi" z nieświadomości, 2) są „niemi" dobrowolnie, wierząc np, że mogą czy powinni być samowystarczalni w kształtowaniu swego losu, 3) tych, którzy wołają i są wysłuchani, 4) wołają i nie są (powiedzmy: na czas) wysłuchani. Z tych kategorii pisarz katolicki wyłączyć winien grupę pierwszą, jako nie ujawniającą zasadniczej problematyki i grupę czwartą jako sprzeczną z zasadniczym założeniem, względnie będącą przykładem niepedagogicznym. Z punktu widzena artystycznego zarysowują się więc dwie tylko drogi, dla napięć kierunkowych, mogących stanowić materiał problematyki katolickiej. Jedna prowadzi wzgłuż perypetii człowieka, który z „niemego" staje się wołającym i w ten sposób rozwiązuje swój los indywidualny. To rozwiązanie byłoby pozytywne i triumfujące, a morał optymistyczny. Druga seria obejmowałaby losy ludzi, którzy albo nie chcieli dojść do zrozumienia potrzeby wołania Boga albo (w swym rozumieniu) nie zostali przez niego wysłuchani. Tu rozwiązania powinny być katastroficzne i ostrzeżeniowe.

Czemu jednak powieść katolicka — jak dotychczas — w nastrojach jest tak posępna a w rezultatach — gorsząca co stwierdza n p. Z. Starowieyska-Morstinowa w „Kulturze" „Noc diabła" Nr. 46.

Pierwszy powód, merytoryczny, leży w fakcie, że autorzy katoliccy uparcie obierają sobie za temat opisu pierwszą kategorię ludzi. Tych mianowicie, którzy są „niemi" z nieświadomości. Charakteryzują ich świat, jako świat absolutnego zła, grzechu, świat materii, państwo szatana. Temu światu, przedstawionemu zazwyczaj w sposób żywy, barwny i — współczujący, przeciwstawia się świat Boga. Ale tylko przeciwstawia i to jako abstrakcję czy postulat. Nie mogą z tego wyniknąć żadne organiczne konkluzje, a jeśli je czasem autor wypowiada, są one luźne i nieprzekonywujące. Intencje mogą być chwalebne, istotna problematyka zostaje jednak ominięta. Druga przyczyna ma charakter raczej metodyczny. Świat nadprzyrodzony, jeśli ma się stać równoważną rzeczywistością, plastyczną i działającą, musi wystąpić w swej nadnaturalnej odmienności. Pod tym względem pisarze katoliccy są wstydliwi. Niby wierzą w osobnego Boga, w aniołów, cuda, proroctwa, opętanie przez diabła, życie pozagrobowe, a z drugiej strony wszystkie te pierwiastki nadprzyrodzone sprowadzić się starają w kategorie ziemskie. Powstaje sytuacja paradoksalna i nieszczera. To co ma zwyciężyć, zostaje wzięte w niewolę i z góry unicestwione przez to, co ma być pokonane.

Charakterystyczna jest ta wstrzemięźliwość np w „Krzyżowcach" Kossak-Szczuckiej. Jakże długo broni się autorka przed wprowadzeniem faktów nadprzyrodzonych! I jak potem potyka się lodowo i konstrukcyjnie, gdy decyduje się wreszcie takiego intruza przyjąć! Konsekwentni pod tym względem byli autorzy średniowieczni To też oni tylko tworzyli literaturę religijną, bez dyskusji i wysiłku. Ostatnio pisarzem ich miary był Mickiewicz. Naczelna idea „Dziadów" zakłada się na wierze w realne istnienie dwóch światów: ziemskiego i nadprzyrodzonego i na przekonaniu w ich funkcjonalny kontakt. Mickiewicz nie mistyfikuje. U niego naprawdę zjawiają się duchy, podczas snu dusza obcuje z aniołami czy diabłami, Bóg osobiście udziela daru jasnowidztwa itp. Świat zaziemski niedwuznacznie ingeruje i staje się organizatorem ładu serc Pisarze dzisiejsi, którzy nie mają naiwnej wiary czy też odwagi artystycznej średniowiecza, muszą plątać się w sprzecznościach. Chcąc uzyskać przekonywujące przeprowadzenie problemu, metafizykę swoją przetłumaczyć chcą na terminy psychologiczno-socjalne. Ale jeśli sądzą, że to jest możliwe, jakaż pozostaje racja dla nadbudowy nadprzyrodzonej?

Trzeci rodzaj nieporozumień wynika z pomieszania pojęć, względnie niedozwolonego rozszerzenia ich zakresu, głównie w odniesieniu do spraw nazywanych imieniem: religijny, chrześcjański, katolicki. Tak np. uważa się, że pojęcie tzw. moralności chrześcijańskiej zespolone jest imanentnie z pojęciem prawowiernego katolika. Tymczasem etyka chrześcijańska jest dorobkiem całej historii i kultury europejskiej, kształtowała swe fundamenty grubo przed założeniem religii katolickiej, a potem w dużym stopniu kształtowała się poza jej terenem, a nieraz wbrew jej samej. Oczywiście nie należy pomijać roli kościoła, ale takie współczynniki moralności jak miłość bliźniego, heroizm, dążenie do doskonałości, sumienie, poświęcene, praca dla sprawy i dobra, dążenie do wolności i odpowiedzialności za siebie, czy innego człowieka, szacunek dla autorytetu itp. z wynikającymi z tych danych konfliktami, zwycięstwami i klęskami indywidualnymi czy społecznymi — nie mogą być w całości i w swej wszechstronności przeliczone jako walory religijne czy wyłącznie katolickie. Całkowita aneksja tych zjawisk na rzecz religii pozbawia je właściwego klimatu i dynamiki. 90 proc. różnych problemów niesłusznie przez pisarzy katolickich ukostiumowanych na problemy religijne są zagadnieniami moralnymi, społecznymi czy psychologicznymi i rozważanie skutecznie być mogą tylko w ich kategoriach.

W sumie wydaje mi się, że byłoby dobrze, dyby katolicyzm uświadomił sobie swe „artystyczne granice". Byłoby to także z dużą korzyścią dla literatury. Specyficzna bowiem problematyka katolicka wypracować by musiała odpowiednią metodę ekspresji, którąby była równocześnie racją jej literackiego bytu.

Otóż właśnie książka Andrzejewskiego jest charakterystycznym przykładem wszystkich trzech wyżej wymienionych nieporozumień. Toteż bardzo trudno dopatrzeć się w niej momentów konstrukcyjnych, jeśli chodzi o jj charakter socjalny czy artystyczny. Trudno też poddać się sugestiom Z. Starowieyskiej-Morstinowej, która przeciwstawiając tę powieść literaturze francuskiej, chwali książkę za ton optymistyczny i budujący. Tego tonu niema, przeciwnie: żywsza temperatura uczuć, bezpośredniość w wypowiadaniu wątpliwości i brak dystansu wobec materiału treściowego czynią tę książkę jeszcze bardziej rozpaczliwą i bezsilną.

J. Gojar

JULIUSZ WIT

Trzeci Rok

to było światło w mrokach
małe słońce zamknięte w kieszonkowej latarce
które rozświetlało noc na ulicach
tędy przechodziły żołnierskie warty
stan obywatelu! posłuchaj jasnego hasła:
„trzeci rok męczeństwa i chwały"

czarną chmurą najemnego żołdactwa
podchodził listopad pod mury Madrytu
a wtedy już pierwsze zagrały pożary
bomby zapalne to były piszczałki organów
w mieście opuszczonym
w noc wrogich samolotów
na Puerta del Sol
na Gran Via

tędy nie przejdą myśmy przysięgali!
na historię rodzącą się z naszego gniewu
oto ulica madrycka do boju powstaje
z jej ciała srebrnego
z kostek bruku granitowych
wzniesione barykady
na Puerta de Toledo

jaki słoneczny listopad jaka liść zamieć
jakie dłonie? śmiałe jakie twarze? ogorzałe
szarfy czarne i szarfy czerwone: kwiaty—ukwiały
byliśmy tam z wami w domów zwalonych cieniu
z palcem na cynglu jak na czułym natchnieniu

od zachodu liście pogubione podnosił park
od zachodu gruchot karabinów maszynowych niósł zimny gwar
to rytm śmierci nieustannie wystukiwał
Casa del Campo
ubrany we wroga stalowy kask

stań obywatelu! jakie słowa tu płyną
tu mówią po węgiersku po polsku, po słowacku, po niemiecku
pięćdziesiąt narodów wysłało swych synów
czy wiesz ty jaki tu pułk
żelazną obręczą Ciudad del Universidad skuł?

werble — wystrzały
ogrody — pożary
tak minął za rokiem żelazny rok

co noc słychać żołnierski krok
gdy przechodzą conocne coroczne rundy
widzę tę twarz oświetloną błyskiem latarki
słońce różowe w mrokach:
Madrid nuestro Madrid
ejemplo al mundo!"

Konkurs na utwór sceniczny

Redakcja krakowskiego miesięcznika „Nasz Wyraz" ogłosiła konkurs na utwór sceniczny, którego rozmiary nie mogą przekraczać 100 stron maszynopisu. Sztuki nadesłane na konkurs nie mogą być przedtem wystawione ani publikowane. Termin nadsyłania utworów ubiega z dniem 31 marca 1939 roku. Nagrody są następujące: pierwsza: wystawienie utworu w teatrze „Cricot" i nagroda pieniężna, druga: wystawienie w Teatrze Akademickim i nagroda pieniężna. Ponadto utwory wyróżnione będą wydrukowane w całości lub w części w „Naszym Wyrazie". Do jury należą: Władysław Bodnicki, Ignacy Fik, Józef Jarema, Zygmunt Leśnodorski, Helena Wielowieyska, Wojciech Natanson i Władysław Wolnik.

Utwory należy nadsyłać pod godłem, wraz z zamkniętą kopertą, zawierającą nazwisko i adres autora, oraz 3 kupony konkursowe (dołączone do każdego numeru „Naszego Wyrazu") do redakcji „Naszego Wyrazu", Kraków ul. Janowa Wola 2

Witamina E — witamina płodności

Odkryte stosunkowo niedawno związki organiczne, zwane witaminami, wytwarzane są przez rośliny. W organizmach zwierzęcych (a więc i ludzkich) witaminy nie wytwarzają się, choć są niezbędne dla ich życia. To też każde zwierzę musi je pobierać wraz z pokarmem roślinnym, gdyż w przeciwnym razie następują poważne zaburzenia w stanie zdrowia. Jednym z najdawniej i najlepiej znanych takich objawów jest choroba zwana szkorbutem.

Witamin jest kilka. Najbardziej wszechstronnie poznano dotychczas witaminę A, które powstaje z czerwonego barwnika, zwanego Karotenem, występującego szczególnie obficie w marchwi, oraz witaminę D, występującą w jajach i przetworach mleczarskich, a przede wszystkim w tranie dorszy i tuńczyków. Do ciała tych ryb dostaje się z drobnych roślin morskich, zjadanych przez narybek.

Ostatnio szczegółowo zbadano nową witaminę, którą nazwano witaminę E. Badania dały winiki rewelacyjne, okazało się bowiem, że witamina E decyduje o płodności organizmów zwierzęcych, konieczna jest dla normalnego rozwoju zarodka, wpływa na wzrost po dojrzeniu płciowym, oraz jest niezbędna dla żywotności mięśni szkieletowych poprzecznie prążkowanych.

Brak witaminy E powoduje bezpłodność, przy czym u samców bezpłodność ta jest nieuleczalna. Samice zwierząt, nad którymi przeprowadzono doświadczenia, porzucały swe potomstwo, przy czym instynkt macierzyński zanikał u nich do tego stopnia, że odmawiały młodym ssania. Właściwie znamienną jest rzeczą, że witamina E potrzebna jest samicom tylko podczas pełnienia funkcji rozrodczych, poza tym nie ma zupełnie złych skutków. U samców natomiast powoduje w organizmie zmiany podobne jak kastracja, a więc nie tylko zaburzenia fizyczne, ale i psychiczne.

Królowa pszczół, która wytwarza rocznie około milion 715.000 jaj, żywiona jest pokarmem, zawierającym nadzwyczaj dużą ilość witaminy E.

Zdobycie odpowiedniej ilości witaminy E przez zwierzęta jest łatwe, gdyż jest ona w przyrodzie bardzo rozpowszechniona. Występuje przede wszystkim w ziarnach zbóż, zwłaszcza w ziarniach pszenicy,— przy czym największa ilość tej witaminy zawierają ziarna kiełkujące oraz przetwory z nich. Występuje też w jarzynach, zwłaszcza w sałacie, szpinaku, fasoli i bobie, w rzeżusze, lucernie i innych; w owocach — przede wszystkim w bananach; ponadto w nabiale — w mleku i jajach kurzych. Najbogatsza w witaminę E substancją jest olej, wycisnięty z ziarn kiełkującej pszenicy i z liści sałaty.

Witamina E jest niezwykle odporna na działanie czynników zewnętrznych — nie niszczy jej światło, ciepło, ani działanie kwasu, rozkłada się dopiero pod działaniem nadmanganianu potasu i innych środków bardzo utleniających. Skład chemiczny tej witaminy nie jest jeszcze znany.

Płyta gramofonowa — środkiem nauki i reklamy

Kto z nas nie przypomina sobie z dawnych lat początków muzyki gramofonowej, gdy muzyka ta brzmiała, jak gdyby wychodziła z pudełka od konserw? Obecnie wskutek stałych ulepszeń technicznych, równie wielkich, jak w dziedzinie filmu, płyta gramofonowa osiągnęła bardzo wysoki poziom tak pod względem artystycznym, jak i technicznym.

Poza płytami gramofonowymi, na których nagrywa się zwykły repertuar muzyczny i najnowsze przeboje, przystąpiono do nagrywania specjalnych płyt gramofonowych z pewnych ściśle określonych dziedzin. I tak jedna z firm wypuszcza trzy grupy specjalnych płyt gramofonowych. Pierwsza obejmuje płyty gramofonowe w nauce i szkole, druga w gospodarstwie narodowym i jako środek reklamowy, a trzecia jako środek publikacyjny. Porusza się tam różne tematy przedstawiane w sposób niezwykle popularny. Są np. płyty poruszające temat czystości języka, przyczym demonstruje się zarazem narzecza poszczególnych dzielnic kraju. Bardzo dużo jest tematów naukowych z odpowiednią ilustracją dźwiękową.

Na uwagę zasługuje, iż szereg znanych firm posługuje się płytami gramofonowymi w celach reklamowych. W trzeciej grupie natomiast spotykamy się z płytami gramofonowymi, które zastępują najlepszych przewodników, oprowadzających po różnych zabytkach. Wynikałoby stąd, iż obawa, że radio wyprze zupełnie gramofon — jest płonna, gdyż stale odkrywa się nowe możliwości, otwierające nieznane dotąd cele w płycie gramofonowej.

Zakwitły jabłonie

Inowrocław. Dzięki pogodzie i dość ciepłej temperaturze zakwitła w ogrodzie majętności Twierdzyn po raz drugi w bieżącym roku jabłoń i okryła bujnym, pachnącym kwieciem, co wróży długą dość ciepłą jesień i łagodną zimę.

—oOo—

Samochód konkurentem kolei

W ostatnich czasach silnie wzmogła się opozycja czterech największych brytyjskich towarzystw kolejowych przeciwko postępom konkurencji samochodowego transportu osób i towarów. Konkurencja ta powoduje stały spadek dochodów kolei, przyczym np. w pierwszym tygodniu listopada b. r. dochody te były o 250,000 funtów (zgórą 6 miln. zł) niższe, niż w tym samym okresie r. ub. Zagrożone towarzystwa wystąpiły z memoriałem, skierowanym do angielskiego min. komunikacji Leslie Burgina, przedstawiając ciężką swoją sytuację i prosząc o wydanie odpowiednich zarządzeń. Na skierowane w tej sprawie w Izbie Gmin zapytanie do rządu, premier Chamberlain stwierdził, iż sprawa konkurencji kolejowo samochodowej w dziedzinie transportu osób i towarów, jako zasługująca na rozważanie, omawiana będzie w najbliższym czasie.

Inwestycje prywatnego kolejnictwa angielskiego oceniane są w chwili obecnej na 1,1 miliarda funtów czyli blisko 29 miliardów zł.

Bronimy żubra przed wymarciem

Szereg interesujących spraw poruszyło odbyte w Warszawie walne zebranie polskiego oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu wykazało, iż na czele światowej hodowli żubra kroczą Niemcy z 36 i Polska z 33 sztukami. Żubry w Polsce znajdują się w Pszczynie, Białowieży oraz w nadleśnictwie Smardzewice pod Spałą. W r. b. urodziły się w Białowieży 3 żubry, wyłącznie krowy, co wobec nadmiaru buhajów nietylko w Polsce ale i na całym świecie jest objawem dodatnim.

Poruszono ponad to sprawę zaproszenia centrali Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra przez naczelną dyrekcję lasów państwowych do Białowieży na 3 dniowy zjazd, w 1939 r. W związku ze zjazdem wyłoniona zostanie komisja składająca się z 9 członków, po trzech z lasów państwowych, Białowieży i zarządu polskiego oddziału MTOZ.

Wobec przyznania przez Amerykańskie Towarzystwo Zoologiczne dotacji w kwocie 2.900 dolarów dla oddziału polskiego na dalsze prace hodowlane, zebranie uchwaliło zużyć dotację na rozbudowę rezerwatu białowieskiego, co nastąpiłoby po porozumieniu z naczelną dyrekcją lasów państwowych.

Sprawę nowego rezerwatu w Niepołomicach poruszył referat dr. Słósarskiego o stanie hodowli żubra w Polsce. W Niepołomicach mają być w przyszłości pomieszczone żubry krwi kaukaskiej, których obecnie mamy w Polsce 11 sztuk reszta w liczbie 22 są to żubry białowieskie.

—oOo—

Rozmaitości

NIE OPŁACA SIĘ LINIA LOTNICZA NAD PACYFIKIEM

Założona przez amerykańskich magnatów finansowych linia lotnicza San Francisco— Honolulu — Nagasaki — Szanghaj — Nankin tzw. „China Clipper Line" która jeszcze w roku ubiegłym wykazała 400.000 dolarów miesięcznego obrotu obecnie ma zostać przekształcona i skrócona gdyż spadek frekwencji zaczął przynosić deficyty. W związku z tym wysuwany jest projekt przekształcenia linii dotychczasowej na „Suth Orient Clipper Line". Linia ta prowadziłaby z San Francisco do Honolulu a dalej albo przez Nagasaki i Singapore do Melbourne (Australia), albo przez Filipiny i Singapore — również do Melbourne.

W LOCIE NA NARTACH NAD SZOSĄ

Jedną z najoryginalniejszych skoczni narciarskich świata posiada ośrodek sportów zimowych Josefstad — w górach sudeckich. Pomiędzy samą skocznią a terenem przeznaczonym do lądowania dla zawodników skaczących przechodzi szosa, odznaczająca się znacznym ruchem wszelkiego rodzaju pojazdów i pieszych. Stąd też skoki narciarskie odbywają się ponad głowami poruszających się po drodze ludzi i zwierząt.

PO POŻARZE MARSYLSKIM — PARYŻ DBA O SWĄ STRAŻ OGNIOWĄ

Katastrofalny pożar jaki wydarzył się przed kilkoma tygodniami w Marsylii wpłynął na władze miejskie w Paryżu które zwróciły baczniejszą uwagę niż dotychczas na bezpieczeństwo przeciwpożarowe stolicy Francji. Na rok przyszły preliminowano na paryską straż ogniową sumę blisko 55 miln. franków wobec tylko 35 i pół miln. fr. wyznaczonych w budżecie tegorocznym.

BŁĘKITNA GAZETA

Związek wydawców czasopism w Stanach Zjednoczonych rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu w Cleveland wysunięty przez jednego z wydawców wniosek drukowania gazet nie na białym lub żółtym papierze a na błękitnym. Projektodawca podkreślił w uzasadnieniu swego wniosku że błękitny kolor jest najzdrowszy dla oczu. Związek nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie która jest badana obecnie przez specjalny komitet rzeczoznawców.

Nie należy się łudzić by z przyjęciem błękitnej barwy dla gazet amerykańskich wybłękitniała ich treść.

PŁATNE OD WYRAZU

Jedno z biur handlowych w Birmingham w Anglii wprowadziło nowy system wynagradzania maszynistek. Zamiast miesięcznej pensji ustala się wysokość zarobku według ilości wyrazów napisanych na maszynie. W tym celu umieszczono na maszynie specjalny aparat który dokładnie liczy ilość napisanych wyrazów. Codziennie maszynistka po skończeniu pracy kartkę z wypisaną ilością wyrazów oddaje do buchalterii która w zależności od tego oblicza wysokość jej zarobku. Zdolne maszynistki zarabiają w ten sposób o 50 proc. więcej niż dotychczas.

—oOo—

Przyjaciel Hitlera
prez. Czechosłowacji?

Z Pragi donoszą: Niespodzianką, jaką było nagłe wysunięcie kandydatury dra Hacha na prezydenta, zaczyna się powoli wyjaśniać.

Opinia publiczna była zaskoczona wysunięciem osoby dra Hacha i zastanawiała się nad przyczynami, które skłoniły czynniki decydujące do wyboru osobistości dotąd w dziedzinie politycznej zupełnie nieznanej.

Obecnie się okazuje, dr. Hacha jako uczony prawnik, ceniony był bardzo w Berlinie i posiadał bliskie konta ty ze swymi kolegami w Rzeszy, m. i. ministrem sprawiedliwości dr. Frankiem oraz min. finansów dr. Funkiem. Ze względu na fachowe uzdolnienia zapraszany jest na konferencje do Berlina i Monachium.

W związku z tym dr. Hacha odznaczył się pewną tolerancją co do kwestji Niemców sudeckich i niejednokrotnie łagodził wyroki przeciw Niemcom sudeckim. Niewątpliwie więc sympatje Berlina dla osoby przyszłego prezydenta stały się argumentem decydującym do wysunięcia jego kandydatury.

B. naczelnik urzędu
skarbowego skazany za nadużycia

W Łodzi zakończył się proces o nadużycia skarbowe.

B. naczelnik urzędu skarbowego w Łodzi Julian Gąsiorowski skazany został na 2 lata więzienia, przyczem na mocy amnestii drowano mu połowę kary.

Wspólnicy jego: Jakub Flaiszhaker skazany został na 1 rok więzienia, Chaim Roeznberg — na 1 i pół roku więzienia. Obu na mocy amnestii zmniejszono karę do połowy.

NOWY BIEGUN MAGNETYCZNY

Włoska ekspedycja naukowa, prowadząca prace badawcze w północno — zachodniej części pustyni libijskiej wykryła pole magnetyczne którego wpływ na igłę busoli działa już w promieniu 80 km. Ekspedycja udała się do centrum pola dla zbadania tak niezwykłego zjawiska.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m P dstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4. Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0,70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—. 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4